

Ks. Marek Dziewiecki

NIE CHOWAJ SIĘ PRZED BOGIEM!

Poradnik dla szukających szczęścia



NIE CHOWAJ SIĘ PRZED BOGIEM!

Poradnik dla szukających szczęścia

Ks. Marek Dziewiecki

NIE CHOWAJ SIĘ PRZED BOGIEM!

Poradnik dla szukających szczęścia



© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2012

ISBN 978-83-7793-019-9

N i h i l o b s t a t
Tarnów, dnia 29.12.2011 r.
ks. dr hab. Janusz Królikowski

I m p r i m a t u r
OW-2.2/108/11, Tarnów, dnia 29.12.2011 r.
Biskup pomocniczy
† *Andrzej Jeź*

Korekta: *Andrzej Dobrowolski*

Projekt okładki: *Artur Piątek*

Druk:
Poligrafia Wydawnictwa Biblos

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej

Biblos

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

tel. 14-621-27-77

fax 14-622-40-40

e-mail: biblos@biblos.pl

www.biblos.pl

*Kto chowa się przed Bogiem,
ten - jak Adam - chowa się
przed szczęściem,
bo Bóg fascynuje
tylko ludzi szczęśliwych!*

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	9
1. KIM JESTEM I PO CO ŻYJĘ?	11
1.1. Mogę rozumieć samego siebie	11
1.2. Jestem kochany przez Boga.....	17
1.3. Jestem podobny do Boga.....	19
1.4. Jestem kimś bezcennym	20
1.5. Nie jestem zwykłą rzeczą, lecz niezwykłą osobą.....	23
1.6. Nie mam granic w rozwoju.....	29
1.7. Bóg obdarzył mnie rozumnością	32
1.8. Bóg obdarzył mnie wolnością	38
1.9. Bóg obdarzył mnie sumieniem	46
1.10. Ponoszę skutki grzechu pierworodnego	49
1.11. Mogę być naprawdę szczęśliwy!	54
2. DUCH ŚWIĘTY WSZYSTKO MI PRZYPOMNI	63
2.1. Dlaczego sfera duchowa jest ważna?	63
2.2. Czym jest duchowość?.....	69
2.3. Wypaczenia w sferze duchowej	73
2.4. W gnuśnym ciele gnuśny duch.....	77
2.5. Duch tego świata a Duch Jezusa.....	79
2.6. Kryteria dojrzałości duchowej.....	82
2.7. Dary Ducha Świętego	86
2.8. Duch Święty prowadzi mnie do świętości	91
3. Z DUCHEM ŚWIĘTYM NA DRODZE UCZCIWOŚCI	95
3.1. Zasady moralne: pomoc czy przeszkoda?	95
3.2. „Zapomniane” przykazania z Księgi Rodzaju	98
3.3. Największy Przyjaciel na pierwszym miejscu.....	104
3.4. Subtelność słowa i serca	105

3.5. Życie człowieka jest świętem!	108
3.6. Szacunek wobec rodziców	111
3.7. Troska o życie i zdrowie	113
3.8. Czystość serca i ciała.....	114
3.9. Nie okradaj bliźnich ani samego siebie!	118
3.10. Nie uciekaj od rzeczywistości!.....	120
3.11. Być przed mieć	123
3.12. Pokochaj Boga, siebie i bliźniego!	125
3.13. Radość nawrócenia	129
3.14. Pojednanie z Bogiem, ze sobą i bliźnim.....	133
4. Z DUCHEM ŚWIĘTYM NA DRODZE MIŁOŚCI.....	137
4.1. Bóg ma najlepszy pomysł na szczęśliwe życie	137
4.2. Jesteśmy powołani do miłości	139
4.3. Imitacje miłości	143
4.4. Miłość, której uczy Bóg	148
4.5. Eucharystia szkołą miłości.....	152
4.6. Miłość w małżeństwie i rodzinie.....	156
4.7. Miłość w kapłaństwie.....	162
4.8. Miłość w życiu konsekrowanym	165
4.9. Chcę kochać naprawdę!.....	168
ZAKOŃCZENIE	171
INNE KSIĄŻKI AUTORA.....	173

WPROWADZENIE

Wszyscy pragniemy żyć długo i szczęśliwie, otoczeni ludźmi, którzy bardzo nas kochają i których my bardzo kochamy. Po grzechu pierworodnym nie jest łatwo odnaleźć drogę do szczęścia i podążać nią bez względu na okoliczności. Niemal codziennie przychodzi nam mierzyć się z poważnymi trudnościami czy niepokojami. Jesteśmy narażeni na złe wpływy ze strony otoczenia. Bywa i tak, że ze względu na nasze słabości sami dla siebie stajemy się zagrożeniem, rezygnując z respektowania własnych marzeń, pragnień czy aspiracji. To właśnie dlatego Bóg zesłał nam swojego Syna. On jest błogosławioną Drogą, wyzwalającą Prawdę i radosnym Życiem dla każdego, kto chce być szczęśliwym na zawsze. Jezus umacnia nas swoim Duchem Świętym, który dla poszukiwaczy prawdy, miłości i radości jest tym, czym światło dla oczu, a miłość dla serca.

Ta książka przeznaczona jest dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć sens własnego istnienia oraz tak kochać, żeby radość Jezusa była w nich i żeby była to radość wielka. Kolejne rozdziały tej książki opisują człowieka, czyli kogoś najbardziej niezwykłego w całym znanym nam wszechświecie. Jako jedyni na tej ziemi jesteśmy podobni do Boga! Również po grzechu pierworodnym i po kolejnych grzechach kolejnych pokoleń nikt z nas nie przeszedł być kimś wyjątkowym, pełnym wielkich marzeń i nadziei, ale droga do szczęścia stała się dla każdego z nas trudniejsza.

Niniejsza publikacja powstała z inicjatywy księdza biskupa Wiktora Skworca, z myślą o młodych ludziach, którzy przyjęli sakrament bierzmowania. Ma ona im pomagać w wytrwaniu na drodze radosnej świętości. Jest to rodzaj przewodnika na dorosłe życie. Przyda się on nie tylko bierzmowanym, ale również ich rodzeństwu, rodzicom i przyjaciółom, gdyż przypomina podstawowe prawdy o naszym rozwoju duchowym, o zasadach uczciwego postępowania i o dorastaniu do wielkiej miłości, bez której nikt nie może być szczęśliwy i nikt

nie może liczyć na radosną przyszłość. Ta książka przypomina, że nikt z nas nie jest sam w życiowej wędrówce. W każdej sytuacji towarzyszy nam Jezus oraz Jego Święty Duch prawdy, miłości i świętości.

Rozdział 1

KIM JESTEM I PO CO ŻYJĘ?

Mądrość zaczyna się od rozumienia człowieka.

1.1. Mogę rozumieć samego siebie

*Kto nie wie, kim jest, ten nie wie,
czego chce i na czym polega szczęście.*

Każdy człowiek pragnie być szczęśliwy i radosny. Każdy z nas pragnie wygrać życie doczesne i wieczne. Właśnie dlatego pragniemy jak najszybciej poprawić sobie nastrój wtedy, gdy źle się czujemy, gdy coś nas niepokoi, gdy w naszym życiu zaczyna brakować radości, a pojawia się ból, cierpienie czy rozpacz. Nikt z ludzi nie chce być osamotniony, załamany, zrozpaczony, opuszczony przez bliskich, uzależniony czy bezradny. Pomimo wielkiego pragnienia, by na tej ziemi żyć długo i szczęśliwie, wielu ludzi – zwłaszcza młodych – postępuje w sposób oddalający ich od szczęścia. Wiemy, że wokół nas są ludzie radosni i pogodni, ale bardziej rzucają się nam w oczy ci, którzy nie czują się szczęśliwi. Niektórzy z nich cierpią aż tak bardzo, że nie mają już ochoty dalej żyć. A przecież także oni od dzieciństwa marzyli o tym, by wygrać życie i by cieszyć się własnym istnieniem. Dlaczego zatem zaczęli postępować w taki sposób czy dlaczego dali się wciągnąć w tak niszczące więzi, że to doprowadziło ich do rozpacz? Odpowiedź na to ważne pytanie jest związana z tajemnicą człowieka i jego wolności.

Często słyszę od młodych ludzi dumną deklarację typu: jestem wolny i robię to, co chcę! W obliczu takiej deklaracji stawiam podstawowe pytanie: a czy ty wiesz, kim jesteś? Większość moich rozmówców jest zaskoczona i stwierdza, że nie widzi związku między moim pytaniem, a ich deklaracjami,

że robią to, co chcą. Wtedy wyjaśniam, że nikt z nas nie jest w stanie robić tego, co chce, dopóki nie wie, kim jest i po co żyje. Dla przykładu: czego innego chcą zwierzęta, czego innego ludzie, a jeszcze czegoś innego pragną aniołowie. Nawet wśród ludzi dostrzegamy wielką różnorodność pragnień, marzeń i aspiracji. To nie przypadek, że poszczególni ludzie nie raz diametralnie różnią się między sobą w tym względzie. Czego innego chcą ludzie dobrzy i mądrzy, a czego innego ludzie uzależnieni, zdemoralizowani, czego innego ludzie, którym się wiedzie, a czego innego ludzie nieszczęśliwi. Czego innego pragną młodzi i zdrowi, a o czym innym marzą ludzie w starszym wieku czy schorowani. Czego innego chcą ci, którzy wierzą w Boga i doświadczają Jego miłości, a do czegoś zupełnie innego dążą ateści, którzy wierzą w to, że ich życie jest dziełem przypadku i że nie ma istotnej różnicy między człowiekiem a zwierzęciem. Czego innego chcą spokojni, ceniący sobie ład w życiu, a czego innego ci, którzy są agresywni, lub ci, którzy boją się choćby chwili ciszy, gdyż mają bolesne wyrzuty sumienia.

Kto nie wie, kim jest, ten nie wie, czego chce i jaka droga prowadzi do szczęścia. Taki człowiek nie robi tego, co chce, a jedynie to, czego chcą jego popędy, instynkty, nawyki albo otaczający go ludzie! Warunkiem czynienia tego, co chcę, jest to, że wiem, kim jestem – kim jestem ja cały! Kto nie odkrył jeszcze sensu swego istnienia, ten nie zdaje sobie sprawy z tego, że czyni to, czego w danej chwili chce jego ciało, jego emocje czy uczucia, a może też to, czego oczekują od niego rówieśnicy czy media, z których korzysta. Człowiek nieświadomy sensu własnego istnienia nie jest w stanie czynić tego, co chce on cały, w całym bogactwie swego człowieczeństwa. Nie jest w stanie respektować samego siebie właśnie dlatego, że nie wie, jakie są jego najważniejsze potrzeby czy największe marzenia. Kto nie odkrył jeszcze tego, kim jest i po co żyje, ten zachowuje się jak niemowlę, czyli reaguje jedynie na swoje potrzeby cielesne czy emocjonalne, których doświadcza w da-

nej chwili. I – podobnie jak niemowlę – nie ma pojęcia o tym, że może osiągnąć niebotycznie większe szczęście niż to, by się najeść, wyspać czy wykrzyzczyć swoje przeżycia. Kto jeszcze nie wie, kim jest i po co istnieje, ten może – na krótko – zadowolić jakąś cząstkę siebie, na przykład swoje ciało, popędy czy potrzeby emocjonalne. Nie potrafi jednak zaspokoić całego siebie w trwały sposób. W konsekwencji co chwilę – podobnie jak niemowlę – pragnie czegoś innego i nie znajduje drogi do trwałego szczęścia. Nie da się bowiem znaleźć szczęścia po omacku czy metodą prób i błędów.

Koniecznym warunkiem, by człowiek postępował w sposób, który rzeczywiście prowadzi go do szczęścia, jest zrozumienie samego siebie i odkrycie sensu własnego istnienia. Nie jest to zadanie łatwe z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze dlatego, że jesteśmy najbardziej niezwykłymi i skomplikowanymi istotami na tej ziemi. Stosunkowo łatwo jest opisać i zrozumieć przedmioty, rośliny czy zwierzęta. Tymczasem człowiek wymyka się wszelkim opisom, gdyż jest tak skomplikowany, że żaden opis nie uwzględnia wszystkich jego cech. Żadna też nauka nie jest w stanie przewidzieć jego zachowań ze względu na to, że każdy z nas potrafi podejmować autonomiczne decyzje i zaskakiwać nawet samego siebie. Odkrywając jakąś część prawdy o sobie, możemy uwierzyć w to, że to już wszystko, co kryje się w naszym człowieczeństwie. Trudno jest w pełni opisać i zrozumieć kogoś, kto ma nie tylko sferę cielesną i psychiczną, ale także sferę moralną, duchową, religijną, społeczną, jak również sferę wolności, wartości, marzeń, pragnień i aspiracji. Człowiek jest większy od swego umysłu, za pomocą którego usiłuje odkryć własną złożoność i niezwykłość.

Drugim powodem trudności w rozumieniu samego siebie jest to, że obserwując przedmioty, rośliny, zwierzęta i cały otaczający nas świat, jesteśmy zewnętrznymi obserwatorami i nie sprawia nam większej trudności to, by wszystko opisywać w sposób obiektywny. Zwykle nie mamy powodu, by coś pominąć albo by coś negować czy wypaczać w obserwowanej przez

nas rzeczywistości. Zupełnie inna sytuacja ma miejsce wtedy, gdy zaczynamy obserwować samych siebie czy innych ludzi. Z konieczności stajemy się wtedy sędziami we własnej sprawie i przestajemy być bezstronnymi obserwatorami. W patrzeniu na człowieka kierujemy się – zwykle nieświadomie – tym, w jaki sposób postępujemy my sami lub w jaki sposób postępują osoby, z którymi się utożsamiamy lub które są dla nas emocjonalnie ważne. Im mądrzej ktoś postępuje oraz im bardziej jest przez to szczęśliwy, tym łatwiej widzi wielkość ale też ograniczenia i słabości człowieka. Łatwo dostrzega wielkość człowieka, gdyż sam postępuje w szlachetny sposób. Nie boi się dostrzegać słabości i ograniczeń związanych z byciem człowiekiem, gdyż okazuje się od nich silniejszy i w konsekwencji nie wmawia sobie, że jest kimś doskonałym. Zupełnie inna jest sytuacja kogoś, kto postępuje w taki sposób, że zaczyna krzywdzić samego siebie albo że jakiś człowiek przez niego płacze. Ktoś taki próbuje „usprawiedliwiać” swoje złe czyny w ten sposób, że albo – wbrew faktom – uważa je za „dobre”, albo wmawia sobie, że wszyscy postępują podobnie źle, gdyż „taka” jest natura człowieka. Im bardziej ktoś patrzy na człowieka w wypaczony sposób, tym bardziej próbuje narzucić innym ludziom swoją chorą wizję człowieka. Dla przykładu, jeśli jakiś seksuolog zdradza żonę, to jest przekonany, że człowiek „musi” kierować się popędami, bo „taka” jest jego natura. W konsekwencji próbuje też innych ludzi przekonać do swojej wizji człowieka oraz do poddawania się popędom. Wynika to z faktu, że ci, którzy postępują w sposób niegodny człowieka, czują ulgę, gdy inni postępują podobnie jak oni.

Trzecim powodem trudności w rozumieniu samego siebie są modne ideologie, czyli „poprawne” politycznie idee, które mają odciągnąć nas od rzeczywistości. Każda epoka promuje określoną modę w patrzeniu na człowieka. Obecnie panuje moda na to, by dostrzegać w człowieku głównie to, co mamy wspólnego ze zwierzętami, a więc przede wszystkim ciało, popędy, instynkty, emocje, a także wspólne dla organizmów żywych biochemiczne i hormonalne procesy, które mają wpływ na ich za-

chowanie. Modne stało się „docenianie” tego, co w człowieku jest analogiczne do świata zwierząt. Modne jest wręcz twierdzenie, że człowiek to tylko nieco bardziej wyewoluowane zwierzę, podlegające tym samym, zwierzęcym uwarunkowaniom i popędom. Jednocześnie widoczna jest tendencja przeciwna, czyli traktowanie człowieka jako kogoś nieomylnego i doskonałego. Właśnie z tej skłonności do hurraoptymizmu wynikają takie nierealistyczne ideologie, jak ta głosząca, że możliwa jest spontaniczna samo-realizacja, wychowanie bez stresów, praca bez obowiązków, czy że każdy człowiek powinien kierować się jedynie własnymi przekonaniem, bo każdy ma „swoją” prawdę. W naszych czasach modne jest więc twierdzenie, że człowiek to ktoś zawsze i wszędzie mądry, nieomylny i wolny. Innymi słowy istnieje obecnie tendencja do utożsamiania człowieka z Bogiem i do stawiania człowieka w miejsce Boga. Kto ulega dominującym obecnie ideologiom, ten wmawia sobie, że człowiek to trochę zwierzę, a trochę bożek. Pojawia się nowy twór, który możemy nazwać zwierzo-bożkiem. Znika natomiast człowiek, który w rzeczywistości nie jest ani zwierzęciem, ani Bogiem.

Tradycyjna, krótka i dobrze znana definicja mówi, że człowiek to istota rozumna i wolna. Takie wyjaśnienie jest zdecydowanie bliższe prawdzie o nas niż przekonanie, że jesteśmy trochę zwierzętami, a trochę bożkami. Jednak również ta definicja wymaga skomentowania i doprecyzowania, gdyż można ją mylnie rozumieć. Po pierwsze, twierdzenie, że człowiek to istota rozumna i wolna, grozi absolutyzowaniem naszej niedoskonałej przecież rozumności i wolności. W obliczu takiej definicji łatwo ulec naiwnemu przekonaniu o tym, że skoro jestem człowiekiem, to wszystko, co myślę, jest naprawdę rozumne, a wszystko, co robię, jest naprawdę przejawem wolności. Tymczasem chyba każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że czasami nasze przekonania okazują się fałszywe, a nasze decyzje – błędne. Po drugie, traktując powyższą definicję człowieka za wystarczającą, mielibyśmy trudności z uznaniem za ludzi tych, którzy z jakichś względów nie są rozumni lub wolni, na przy-

kład dzieci w okresie rozwoju prenatalnego, niemowlęta, ludzie zaburzeni psychicznie, narkomani czy alkoholicy. A przecież jest oczywiste, że człowiek, który nie rozwinął jeszcze w sobie rozumności i wolności albo który tę rozumność czy wolność utracił, nie przestaje być przez to człowiekiem. Po trzecie, opisywanie człowieka jako kogoś rozumnego i wolnego nie wyjaśnia jeszcze, jaki jest sens naszej rozumności i wolności, czyli kto i w jakim celu obdarzył nas zdolnością myślenia i podejmowania decyzji. Wreszcie po czwarte, ta tradycyjna definicja człowieka nie mówi nic o miłości, a bez miłości nie da się zrozumieć nikogo z nas. Naprawdę zaczynamy rozumieć człowieka dopiero wtedy, gdy potrafimy odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: dlaczego nieszczęśliwi są ci, którzy nie czują się kochani lub sami nie kochają, i dlaczego tryskają radością ci, którzy są pewni tego, że ktoś ich kocha i którzy zdecydowali się pokochać kogoś na zawsze.

Bóg wie, że każdemu z nas trudno jest zrozumieć naszą własną niezwykłość oraz bogactwo naszego człowieczeństwa, którym nas obdarzył i które nas samych zaskakuje, gdyż nie jest naszym dziełem ani naszym wymysłem. Z tego powodu Stwórca postanowił nam pomóc w zrozumieniu naszej własnej tajemnicy przez to, że nie tylko nas stworzył, ale też w Biblii objawił nasze człowieczeństwo oraz wyjaśnił nam sens naszego istnienia. W ten sposób pomaga nam, byśmy nie szukali prawdy o sobie po omacku, czy nie ulegali modnym ideologiom, które wypaczają nasze człowieczeństwo i wmawiają nam, że jesteśmy tylko zwykłymi zwierzętami lub aż nieomyślnymi bożkami. Biblia to książka gwarancyjna, która zawiera podstawowe dane na nasz temat i która wskazuje nam niezawodną drogę do szczęścia. Sięgajmy zatem do Pisma Świętego po to, by coraz lepiej rozumieć samych siebie i by coraz mądrzej kierować własnym postępowaniem.

1.2. Jestem kochany przez Boga

*Człowiek to ktoś kochany przez Boga:
bezw warunkowo i na zawsze!*

Biblia ukazuje objawioną przez Boga prawdę o człowieku – całą prawdę o całym człowieku. Opis biblijny jest nieomylny, gdyż Stwórca zna i przenika człowieka na wylot. On osobiście wymarzył każdego z nas ze swojej miłości! Gdy poczytna się dziecko i gdy zaczyna rozwijać w łonie swojej mamy, wtedy kochający je rodzice cieszą się owocem swojej wzajemnej miłości oraz z utęsknieniem oczekują narodzin tego dziecka. Nie mogą się doczekać chwili, w której wreszcie zobaczą swoją córkę czy swego syna, w której będą mogli spojrzeć swojemu dziecku w oczy i zobaczyć, jak ono wygląda, jak reaguje na ich obecność. Z niecierpliwością pragną to wszystko zobaczyć właśnie dlatego, że nie są Bogiem i że nie wiedzą, jakie cechy będzie miało dziecko, któremu przekazali życie. Tymczasem Bóg wie, kim jest człowiek i jakie są największe pragnienia każdego z nas w każdej fazie naszego istnienia.

Pierwsze, co Biblia mówi nam o człowieku, to że człowiek to ktoś kochany! Być człowiekiem to być kimś kochanym – to najkrótsza i najważniejsza definicja człowieka. Jestem człowiekiem nie ze względu na to, że zostałem obdarowany rozumnością i wolnością, ale przede wszystkim dlatego, że jestem kochany i to przez samego Boga! A Stwórca to ktoś, kto kocha bezwarunkowo i nieodwołalnie, czyli na zawsze! To miłość Boga czyni z Ciebie i ze mnie człowieka! Nawet gdybyśmy kiedyś stworzyli komputer ze sztuczną inteligencją, który będzie w stanie twórczo myśleć i podejmować autonomiczne decyzje, to i tak nigdy nie stanie się on człowiekiem, gdyż nie będzie kochany! Z tego samego powodu, żeby nie wiem jak bardzo ciało małpy było podobne do ciała człowieka, to i tak na zawsze pozostanie przepaść między mną a małpą, gdyż ja jestem kochany, a małpa nie! Wszystko, co Bóg stworzył na tej

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

